

Sygn. akt VI W 2978/16

(...)

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia w VI Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Kegel

Protokolant: Aleksandra Duczeńska

po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia publicznego Komisariatu Policji W.

przeciwko

G. D. synowi R. i M. z d. K., ur. (...) we W.

obwinionemu o to, że:

w dniu 17 lipca 2016 roku o godz. 0:30 we W. na ul. (...), na wysokości klubu (...), kierując pojazdem marki M. nr rej. (...), nie zastosował się do znaku B-36, tj. zakaz zatrzymywania, a następnie w trakcie kontroli drogowej samowolnie oddalił się tym samym pojazdem w kierunku ul. (...), nie posiadając przy sobie dokumentów w postaci prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego oraz umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC,

tj. o czyn z art. 92 § 1 kw i art. 95 kw w zw. z art. 9 § 1 kw

I. uznaje obwinionego G. D. za winnego tego, że w dniu 17 lipca 2016 r. o godz. 0.30 we W. na ul. (...), na wysokości klubu (...), kierując pojazdem marki M. o nr rej. (...), zatrzymał pojazd na wydzielonym torowisku tramwajowym z przyczyn nie wynikających z ruchu, a następnie w trakcie kontroli drogowej samowolnie oddalił się tym samym pojazdem w kierunku ul. (...), nie posiadając przy sobie dokumentów w postaci prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego oraz umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC, tj. popełnienia wykroczenia z art. 92 § 1 kw i art. 95 kw w zw. z art. 9 § 1 kw i za to na podstawie art. 92 § 1 kw w zw. z art. 9 § 1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) zł;

II. na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw zwalnia obwinionego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierza mu opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 lipca 2016 r. o godz. 0.30 G. D., kierując samochodem marki M. o nr rej. (...), zatrzymał pojazd na ul. (...) we W., na wysokości klubu (...), na wydzielonym torowisku tramwajowym. (...) obwinionego w czasie postoju miało włączone światła awaryjne.

Wobec kierowcy interwencję podjęli funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji we W.. Na żądanie policjantów obwiniony podał im dokumenty w postaci prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego pojazdu oraz dowodu zawarcia ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

W trakcie sporządzania dokumentacji przez funkcjonariuszy Policji, obwiniony – który cały czas zachowywał się arogancko – oświadczył, że nie potrzebuje żadnych dokumentów i odjechał z miejsca zdarzenia, nie odbierając od policjantów przekazanych im wcześniej dokumentów.

Dowód: wyjaśnienia obwinionego (częściowo) z dnia 01 grudnia 2016 r.

zeznania świadków: P. M. z dnia 01 grudnia 2016 r.

notatka urzędowa k. 2

dokumentacja fotograficzna k. 30 – 33

W miejscu, gdzie obwiniony zatrzymał samochód, ulica (...) jest drogą jednokierunkową o jednym pasie ruchu przeznaczonym dla samochodów; na odcinku tym obowiązuje zakaz zatrzymywania. Lewą część jezdni ulicy (...) zajmuje wydzielone torowisko. Na wysokości skrzyżowania z ulicą (...) po lewej stronie torowiska – patrząc zgodnie z kierunkiem ruchu obowiązującym w tym miejscu - znajduje się tzw. zatoczka oznakowana znakami B-36.

Dowód: dokumentacja fotograficzna k. 30 - 33

G. D. był karany za wykroczenia w ruchu drogowym.

Dowód: dane o karalności k. 14 - 15

Przesłuchany w charakterze obwinionego G. D. oświadczył, że nie rozumie zarzutu, a następnie wyjaśnił, że w miejscu gdzie zatrzymał pojazd nie było znaku zakazu zatrzymywania, zaś cała sprawa jest wynikiem działania niedouczonych policjantów. Wskazał, że znak zakazu zatrzymywania znajdował się po prawej stronie jezdni i zgodnie z przepisami po tamtej stronie obowiązywał, on zaś zatrzymał się po stronie lewej. Dodał, że gdy zatrzymywał się na ul. (...) miał przy sobie prawo jazdy, dowód rejestracyjny i polisę OC. Podkreślił, że na miejscu interwencji funkcjonariusz zwrócił się do niego słowami: "to wszystko", które zrozumiał jako zakończenie interwencji, wobec czego odjechał z tamtego miejsca, po czym zadzwonił na numer 997 z pytaniem, co powinien zrobić w zaistniałej sytuacji.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w zakresie, w jakim twierdził, że zatrzymał swój samochód po lewej stronie jezdni ul. (...), potwierdził to bowiem świadek P. M. – funkcjonariusz Policji podejmujący interwencję wobec obwinionego. Zeznając przed Sądem w dniu 01 grudnia 2016r., P. M. podał, że obwiniony stał na wydzielonym torowisku tramwajowym.

Świadek ten był osobą obcą dla obwinionego, postronną, jego relację cechowała rzeczowość i obiektywizm, wobec czego Sąd nie znalazł podstaw, aby uznać ją za niewiarygodną.

Wiarygodne były również wyjaśnienia obwinionego co do faktu poruszania się przezeń - po zakończonej interwencji – bez dokumentów wymaganych w myśl przepisu art. 38 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Sąd nie dał natomiast wiary obwinionemu co do powodów podjęcia decyzji o kontynuowaniu jazdy bez dokumentów. G. D. nie po raz pierwszy był karany w postępowaniu mandatowym, doskonale orientował się więc, jak przebiega taka interwencja oraz, że powinien odebrać od funkcjonariusza Policji przekazane w mu wcześniej dokumenty.

Świadek P. M. zeznał, że obwiniony odjechał z miejsca interwencji, oświadczając, że nie potrzebuje żadnych dokumentów i nie stawi się na żadne wezwanie.

Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby i w tym zakresie nie dać wiary relacji świadka, zwłaszcza zważywszy, że również przed Sądem G. D. zachowywał się w sposób arogancki i roszczeniowy.

Dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego, Sąd pominął zeznania drogiego z policjantów – P. J., bowiem nie pamiętał on szczegółów zdarzenia, będącego przedmiotem rozpoznania. W niniejszym, postępowaniu.

Przedstawiony powyżej materiał dowodowy nie pozostawiał wątpliwości, że zachowanie G. D. wyczerpywało znamiona wykroczeń z art. 95 kw i art. 92 § 1 kw.

Zgodnie z przepisem art. 38 Prawa o ruchu drogowym, kierujący pojazdem jest obowiązany mieć przy sobie i okazywać na żądanie uprawnione organu wymagane dla danego rodzaju pojazdu lub kierującego:

- 1) dokument stwierdzający uprawnienie do kierowania pojazdem,
- 2) dokument stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu,
- 3) dokument stwierdzający zawarcie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub stwierdzający opłacenie składki tego ubezpieczenia.

Uchybienie temu obowiązkowi stanowi wykroczenie stypizowane w art. 95 kw.

Obwiniony, będąc kierowcą, ma obowiązek znać i respektować obowiązujące go przepisy, nie może więc budzić wątpliwości – zwłaszcza w świetle relacji świadka P. M. – umyślność jego działania w tym zakresie.

Rację miał obwiniony, twierdząc, że zgodnie z przepisem § 28 pkt 3 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych,

zakaz wyrażony znakiem B-36 dotyczy tej strony drogi, po której znak się znajduje, z wyjątkiem miejsc, gdzie za pomocą znaku dopuszcza się postój lub zatrzymanie. Zauważyć jednak należy, że sam przyznał, iż nie zatrzymał pojazdu po prawej stronie jezdni ul. (...), ale po stronie lewej. Nie ulega wątpliwości, że nie miał prawa tego uczynić, ponieważ w tamtym miejscu znajdowało się torowisko tramwajowe, będące torowiskiem wydzielonym w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie.

Torowisko jest (...) z drogi wówczas, gdy znajduje się na "własnym" pasie terenu lub obiektu inżynierskiego (np. wiaduktu), zwykle ograniczonego krawężnikami. Takie torowiska występują bądź między jezdniami na drogach dwujezdniowych, bądź obok jezdni - po jednej, a niekiedy po obu jej stronach, gdy tory dla przeciwnych kierunków są oddzielone od siebie. Na takie torowiska fizycznie nie można wjechać, z wyjątkiem miejsc, w których urządzono tzw. przewiązki do skręcania lub zawracania.

Przed miejscem wykonania przez obwinionego zabronionego manewru nie było tabliczki T-8, wskazującej, że ruch pojazdów został skierowany na tory tramwajowe, nie było też przewiązki, o której mowa wyżej, a zatem wjazd na torowisko (w jakimkolwiek celu) był zabroniony.

Nawet przyjmując wersję G. D., że zatrzymał auto nie na torowisku, ale obok niego, stwierdzić należy, że jedynym miejsce, gdzie mógłby to uczynić, była „zatoczka” oznakowana znakami B-36.

Oczywistym było więc, w świetle powyższego, że G. D. na odcinku ulicy (...), gdzie zatrzymał swój samochód, nie mógł tego uczynić, nie naruszając obowiązujących przepisów. Jakikolwiek usytuowanie pojazdu musiało naruszać zakazy wyrażone znakami B-36 lub też zakaz wjazdu i zatrzymania pojazdu na wydzielonym torowisku tramwajowym.

Rozważając kwestię kary w kontekście dyrektyw jej wymiaru wynikających z przepisu art. 33 kodeksu wykroczeń, Sąd miał na uwadze umyślność działania obwinionego, lekceważącego obowiązujące przepisy Prawa o ruchu drogowym, którego znajomość jest jego obowiązkiem jako kierowcy.

Zważywszy dodatkowo na postawę obwinionego - jego brak poczucia winy i odpowiedzialności, Sąd nie dostrzegł możliwości wymierzenia mu kary łagodniejszej niż grzywna w wysokości 300 zł. W ocenie Sądu tylko taka kara może zrealizować stawiane jej cele wychowawcze, represyjne i prewencyjne. Nie sposób przy tym uznać ją za zbyt

surową, zważywszy na wcześniejszą karalność obwinionego, który systematycznie narusza przepisy ruchu drogowego, co wskazuje na jego niepoprawność i nieskuteczność dotychczas stosowanych wobec niego kar.

Mając na uwadze deklarowaną przez obwinionego wysokość dochodów oraz fakt, że jest on osobą niepełnosprawną, co może ograniczać możliwość zarobkowania, Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów postępowania.